

Pragmatyczne aspekty definiowania

Autor tekstu: **Jasmina Radovanović**

Wiadomo, że w składni i semantyce definiuje się bardzo wiele pojęć. Jak natomiast sprawa definicji wygląda w pragmatyce? Oto kwestia, jaką chcemy w niniejszym opracowaniu zbadać.

Definiowanie jest procedurą poznawczą, której rezultatem jest definicja. Etymologicznie termin „definiowanie” wywodzi się z łacińskiego czasownika *definire*, co znaczy: ograniczyć; określić, ustalić, postanowić; natomiast łacińskie *definitio* (odpowiednikiem którego jest słowo „definicja”) oznacza: I rozgraniczenie, II przen. a) dokładne określenie; b) postanowienie, uchwała; c) zasada, reguła; d) filoz. i ret. Definicja [1].

Współczesne zastosowania słowa „definicja” poniekąd zawierają w sobie odniesienie do tych jego pierwotnych znaczeń (nie należy, oczywiście, przesadnie odwoływać się do etymologii). Tak więc za pośrednictwem definicji ustalamy (stwierdzamy albo określamy), a nawet ustanawiamy sens (znaczenie) jakiegoś wyrażenia. Najczęściej definicje zdają sprawę ze sposobu pojmowania przedmiotów przez użytkowników danego języka, tzn. ze „sposobu utrwalonej społecznie i dającej się poznać poprzez język i użycie języka wiedzy o świecie, kategoryzacji jego zjawisk, ich charakterystyki i wartościowania” [2].

1. Problem zakresu pojęcia definicji

Zarówno wiedza potoczna, jak i wiedza filozoficzno-naukowa, dysponuje trzema podstawowymi znaczeniami terminu „definicja”. Są nimi: a) zdanie podające jednoznaczną charakterystykę przedmiotu, b) środek przekładu, oraz c) postulat językowy. Te trzy znaczeniowo różne określenia wskazują na to, że - jak to słusznie stwierdza Ajdukiewicz - „nie ma jednego, rodzajowego pojęcia definicji o trzech podrzędnych wobec niego gatunkach, ale istnieją co najmniej trzy różne pojęcia [...] Te trzy różne pojęcia definicji bynajmniej się nie wykluczają, lecz krzyżują się ze sobą i posiadają w swych zakresach elementy wspólne i niewspólne” [3]. Termin „definicja” (podobnie jak wiele ważnych pojęć filozoficznych) okazuje się być terminem posiadającym tzw. rodzinę znaczeń, co wskazuje na to, że istnieją wyłącznie podobieństwa rodzinne pomiędzy różnymi jego znaczeniami (pewne sposoby użycia tego słowa są podobne pod jakimś względem, inne zaś są podobne pod innym) [4].

Niniejsza analiza nie jest bynajmniej próbą określenia czym definicja jest we „właściwym” rozumieniu tego słowa. Zagadnienie to zostało rozpatrzone w wielu pracach poświęconych (bezpośrednio lub pośrednio) problematyce definiowania, niestety - negatywnie: nie ma jednego, nadrzędnego pojęcia definicji i z tego powodu nie sposób zdefiniować sam wyraz „definicja”, określić czym jest definicja w ogóle.

Można co najwyżej zastosować pewien wybieg logiczny.

Wybieg ten jest bardzo prosty. Aby jakieś zdanie mogło być definicją pewnego wyrażenia (pytając, czy to o sens (znaczenie), czy o denotację tego wyrażenia), musi ono spełniać następującą alternatywę (nie-wyłączającą): musi podawać jednoznaczną charakterystykę jakiegoś (szeroko pojmowanego) przedmiotu lub podawać sens pewnego wyrażenia na gruncie pewnego języka. Te dwa znaczenia terminu „definicja”, które stanowią podstawę odróżnienia definicji realnej od definicji nominalnej łączymy w następującą wypowiedź:

Definicją nazywa się zdanie podające jednoznaczną (a ponadto: istotną [5]) charakterystykę jakiegoś przedmiotu *lub* zdanie umożliwiające przekładanie [6] pewnego terminu na inne wyrażenia.

Stwierdza to dobitniej kluczowy fragment treści hasła „definicja”:

„Definicja [...] — określenie (krótkie, lecz pełne) zmierzające do jednoznacznej charakterystyki jakiegoś przedmiotu (d. rzeczy, zw. d. realną) lub zakomunikowania o semiotycznych funkcjach wyrażenia (znaczeniu, denotacji lub konotacji) poprzez wskazanie sposobu jego przekładalności na inne wyrażenie (d. wyrażenia, zw. d. nominalną)” [7].

Warto jednakże przypomnieć, iż zbiory zawierające desygnaty terminów „definicja realna” i „definicja nominalna” nie są bynajmniej rozłączne. Ponieważ zakresy pojęć tych dwóch głównych typów definicji krzyżują się między sobą - w ten sposób, iż wiele zdań

będących definicjami realnymi pewnych przedmiotów (rzeczy, pojęć, zdarzeń itd.) są zarazem definicjami nominalnymi pewnych wyrażeń na gruncie określonego słownika - oznacza to, iż nie można twierdzić, że są to wyrażenia zupełnie odmiennego rodzaju. Biorąc pod uwagę nie ich treść (intensję), co do której niewątpliwie się różnią, lecz ich zakres (ekstensję) - można definicję określić w taki oto sposób: zakres nazwy „definicja” tworzy suma zbiorów desygnatów nazwy „definicja realna” oraz desygnatów nazwy „definicja nominalna”.

Postępując w powyższy sposób i tak nie udało nam się objąć jedną definicją wszystkich desygnatów należących do zakresu nazwy „definicja” (np. definicja ostensywna tylko wskazuje na przedmiot, nie podając jego istotnej charakterystyki ani nie ustalając znaczenia wyrażenia; nie należy zatem ani do definicji realnych, ani nominalnych) - chyba, że pozostałe typy definicji, nie podpadające pod zakres jej ogólnego pojęcia nazwiemy pseudo-definicjami.

Definicja, przyporządkowując wyrażeniu definiowanemu jego definiens, ustala tym samym znaczenie tego wyrażenia. Najczęściej (poza obszarem nauk formalnych) definicją nazywamy wypowiedź lub zdanie wyjaśniające lub ustalające *znaczenie* jakiegoś wyrażenia w sposób możliwie ścisły, zwięzły i jednoznaczny. Sformułowanie to, będąc określeniem definicji nominalnej, stanowi poniekąd próbę sprowadzenia wszystkich definicji do nominalnych, przyjmując, że każda definicja jest, przynajmniej pośrednio, definicją słowa (znaku, wyrażenia). Zabieg ten nie został jednak powszechnie zaakceptowany, tak więc współczesna metodologia odróżnia jako odrębny typ definicji definicje realne.

W powyższym sformułowaniu (a także przy niemal każdej próbie określenia definicji jako takiej) pojawia się termin „znaczenie” który należałoby sprecyzować; lecz brak miejsca i obszerność problematyki nie pozwalają tutaj zająć się szczegółową analizą i rekonstrukcją pojęcia znaczenia. Poddając analizie samo pojęcie znaczenia należałoby, przede wszystkim, przyporządkować go odpowiedniej sferze, oraz zbadać, jak pojmuje się znaczenie w każdej z tych sfer. W ten sposób mielibyśmy: (1) sferę zjawisk psychicznych (znaczenie pojmuje się jako idee skojarzone ze słowem), (2) sferę przedmiotów fizycznych (znaczenie jako konotacja) [8], (3) sferę przedmiotów abstrakcyjnych (znaczenie jako przedmiot idealny), (4) sferę samego języka (znaczenie jako struktura intensjonalna), także (5) sferę stosunków między ludźmi, językiem a rzeczywistością zewnętrzną (znaczenie jako sposób użycia wyrażenia) [9]. Najbliższe pragmatycznemu ujęciu byłoby znaczenie w rozumieniu (5); warto jednak zaznaczyć, iż obejmuje ono swoim zakresem wszelkie pozostałe, każde bowiem z tych ujęć przedstawia się w perspektywie pragmatycznej jako jedno z możliwych sposobów stosowania pojęcia znaczenia [10]. W każdym razie, czy się jest realistą, czy nominalistą, czy wreszcie konceptualistą odnośnie tego, z jakim rodzajem „przedmiotów” (rzeczy, słowa lub pojęcia) mamy do czynienia w przypadku definiowania — nie sposób zaprzeczyć temu, że zawsze chodzi nam o podanie „znaczenia” danego wyrażenia, bez względu na to, jak rozumie się samo pojęcie znaczenia (czy pojmuje się go jako konotację, denotację, czy jakkolwiek inaczej). Można powiedzieć, iż chodzi nam właściwie o najszersze pojęcie znaczenia, obejmujące wszelką funkcję semantyczną, taką jak oznaczanie, konotowanie, denotowanie itd. W gruncie rzeczy, dla pragmatycznej koncepcji definicji nie jest istotne, w jaki sposób charakteryzuje się pojęcie znaczenia (względnie) niezależne od kontekstu użycia (termin ten sprecyzujemy później). Pragmatyka zazwyczaj skupia się na intencjach znaczeniowych użytkownika, „a wszelkie rozpatrywane czynniki kontekstualne podporządkowuje zadaniu jak najbliższego dotarcia do tego znaczenia” [11].

Wróćmy do toku naszych poprzednich rozważań. Problem zakresu pojęcia definicji dotyczy także podziału definicji na poszczególne typy. Istnieje oczywiście wiele takich podziałów, utworzonych wedle kryteriów takich jak:

- *zadanie*, jakie definicje pełnią w języku: d. sprawozdawcze, zw. analitycznymi albo projektujące, zw. syntetycznymi (regulujące, konstrukcyjne);
- *sposób podawania* : werbalne oraz deiktyczne;
- *pełność przekładalności* : d. totalne i częściowe (ostensywne, warunkowe, operacyjne);
- *budowa* : d. równościowe, czyli normalne (treściowe, zakresowe, słownikowe) oraz nierównościowe (indukcyjne);
- *rodzaj przekładu* : d. treściowe lub d. zakresowe; - stylizacja : d. przedmiotowe i d. semantyczne.

Ważną rzeczą jest to że, pomimo tego, iż zaproponowane przez różnych autorów podziały i rodzaje definicji są w sposób zasadniczy do siebie zbliżone — sens poszczególnych ich typów bywa bardzo rozmaicie pojmowany. Jako przykład może posłużyć podział definicji na definicje

realne i definicje nominalne, na gruncie którego można wyróżnić co najmniej kilka wersji odmiennych sposobów interpretowania tychże definicji, w zależności od tego, co stanowi zasadę podziału: zewnętrzna postać definicji, sposób rozumienia „istotę rzeczy”, czy intencja użytkownika [12]. Dotyczy to również innych podziałów definicji: np. tę samą definicję nazwiemy analityczną lub syntetyczną w zależności od obecności słowa definiowanego w języku użytkownika: jeśli jest obecne, to chodzi tylko o odtworzenie sensu aktualnie mu przysługującego (d. analityczna); jeżeli natomiast słowo to nie jest obecne, będzie chodziło o wprowadzenie go do języka użytkownika (za pomocą słów, które się w tym języku już znajdują - d. syntetyczna). Przykłady te pokazują, iż u podstaw kryteriów klasyfikacji definicji leży, poza elementem syntaktycznym i semantycznym, także element pragmatyczny, relatywizowany do osoby; nie zostały one bynajmniej przytoczone w celu odzwierciedlenia domniemanego zamętu w dziedzinie teorii definicji.

Pragmatyczny wariant definicji przedstawia się zatem następująco:

Definicją D wyrażenia W w języku J (lub bogatszym języku J', zawierającym J) jest definicją określonego rodzaju (sprawozdawczą, analityczną, syntetyczną itd.) ze względu na osobę P, wtedy i tylko, gdy P zalicza D (na podstawie zasobu swojego słownika) do definicji odpowiedniego rodzaju w języku J lub J'.

2. Charakterystyka pragmatyki

Zajmując się dziedziną wiedzy określaną jako pragmatyka, rozważania zacznę od - jak to zgodnie z moją myślą ujął M. Tokarz - „uczciwego wyznania, że nie wiem zbyt dokładnie, czym właściwie pragmatyka jest ani nawet — czym ma być” [13]. Do dziś pozostaje kwestią dyskusyjną sprawa zakresu zadań i metod pragmatyki, w związku z czym pojawia się trudność jeżeli chodzi o podanie dokładnego określenia tego terminu.

Łatwo zapewne o (najczęściej przytaczaną) „podręcznikową” definicję pragmatyki: pragmatyka jest to dział semiotyki (ogólnej teorii znaków), który bada zależność między znakami (symbolami, wyrażeniami) a ich użytkownikami. Definicja ta pochodzi od Ch. Morrisa, który w opublikowanej w 1938 roku pracy pt. *Foundations of the theory of signs* podzielił semiotykę na trzy dyscypliny: składnię, semantykę i pragmatykę, określając tę ostatnią „prospektywnie”, jako dziedzinę badań, która miała powstać dopiero w przyszłości.

Jeżeli chodzi o pozostałe działy semiotyki warto przypomnieć, iż semantyka zajmuje się stosunkiem między znakami a ich desygnatami, abstrahując w swoich rozważaniach od użytkownika; składnia natomiast bada same tylko relacje pomiędzy znakami, abstrahując zarówno od ich znaczenia, jak i od użytkownika.

Po licznych postęпах uczynionych w dziedzinie pragmatyki, należałoby zauważyć, iż Morrisowska definicja tejże stała się nieco uproszczona. W pragmatyce mianowicie główną rolę odgrywa pojęcie kontekstu, i to ono powinno wejść w skład jej definicji. Użytkownik stanowi tylko jeden (choć niewątpliwie najważniejszy) z możliwych kontekstów użycia. Pragmatyka zatem - według nowszego ujęcia - byłaby dziedziną badającą zależność między znakami a kontekstami ich użycia. Rozwinięcie tej kwestii pojawi się w późniejszych partiach tekstu.

Dziedzina pragmatyki bynajmniej nie jest rozłączna z dziedziną semantyki. Potwierdza to niejedna praca traktująca o zagadnieniach pragmatycznych, a równocześnie rozważająca fakty semantyczne. Jeśli chce się badać rozwój pragmatyki, to najłatwiejszym sposobem okazuje się badanie jej w związku z semantyką, gdyż — jak twierdzi M. Tokarz — „niepodobiestwem byłoby przesłodzić tu meandry subtelnej granicy między pragmatyką a semantyką” [14]. Warto jednak nadmienić, że pragmatyka swoim zakresem badań przekracza dziedzinę semantyki uwzględniając aspekty znaczenia nie obejmowane zazwyczaj przez tę drugą [15].

Ponieważ niniejsza praca dotyczy problematyki definicji w pragmatyce, nie zaś definicji pragmatyki — nie będziemy próbowali określić ściśle (o ile to w ogóle byłoby możliwe) terminu „pragmatyka”; wskażemy po prostu, dla lepszej orientacji w przedmiocie, na zagadnienia wchodzące w jej skład. Są to: akty mowy, deiktyka (teoria wyrażen okazjonalnych), presupozycje (określane w przeciwieństwie do pojęcia presupozycji semantycznej, niezależnie od pojęcia warunków prawdziwości [16]), implikatura i struktura dialogu/dyskursu.

Zgodnie z nurtem badań zapoczątkowanym przez Bar-Hillela, pragmatyka ma przede wszystkim poddać gruntownym badaniom następujące kategorie:

- *wypowiedź*, jako parę zbudowaną ze zdania (pojmowanego abstrakcyjnie) i kontekstu użycia (pojmowanego konkretnie);

- *kontekst użycia*, jako dowolną własność wypowiedzi złożoną z takich składowych, jak: nadawca, świat, czas, miejsce itp.;
- *okazjonalność*, wskazującą na uzależnienie treści wypowiedzi od towarzyszących jej okoliczności [17].

Czysta pragmatyka (pragmatyka w sensie Bar-Hillela), wykluczająca w swoich badaniach rozważanie tzw. znaczeń emotywnych, związanych z różnymi funkcjami języka, jest badaniem relacji między sądami (propositions) i kontekstami, w których są one wyrażane [18].

3. Definiowanie w pragmatyce

Problem definicji w pragmatyce omawiany jest stosunkowo rzadko. Z tego względu warto przytoczyć jeden z nielicznych fragmentów ujmujących tę kwestię:

"Stosunki między wyrażeniami języka i rzeczami, do których wyrażenia się odnoszą zwykło się nazywać *relacjami semantycznymi*; są to stosunki oznaczania, nazywania, odnoszenia się (słowa do rzeczy), jak też (określane bardziej technicznie) stosunki *denotowania* (relacja nazwy do jej zakresu) czy *desygnowania* (relacja nazwy do jej *desygnatów* czyli elementów klasy będącej zakresem tej nazwy). Z tego względu dla określenia [tego] typu [...] stosowny jest termin *definicja semantyczna*. Inną odmianę definicji nominalnej reprezentuje [taki typ] [...], gdzie stwierdza się stosunek równoznaczności lub jakiś podobny doń zachodzący między wyrażeniami. Na przykład: 'koło' znaczy tyle, co 'figura, w której dla wszystkich punktów leżących na obwodzie istnieje punkt, od którego są one wszystkie równo oddalone'. Stosunki między wyrażeniami określa się mianem *relacji syntaktycznych*, stąd dla nazwania tego rodzaju definicji właściwy jest termin *definicja syntaktyczna*. Wreszcie, w teorii znaków i języka zwanej *semiotyką* rozważa się stosunki bardziej złożone, bo trójczłonowe, zachodzące między wyrażeniami, rzeczami, do których się wyrażenia odnoszą oraz tymi, którzy posługując się mową czynią to przez odnoszenie słów do rzeczy. Ten dział semiotyki nazywa się *pragmatyką*, podczas gdy wcześniej wspomniane noszą, odpowiednio, nazwy *semantyki* i *syntaktyki*. Mamy więc oprócz semantycznych i syntaktycznych relacje pragmatyczne, co upoważnia do tego, by definicje posługującą się ostatnim z tych stosunków określić mianem *definicji pragmatycznej*" [19].

Schematyczny zapis definicji pragmatycznej przedstawia się następująco:

- w stylizacji semantycznej: *X przez "A" rozumie B*,
- w stylizacji syntaktycznej: *X przez wyrażenie "A" rozumie to samo, co przez wyrażenie "B"*.

W celu podkreślenia różnicy między definicją pragmatyczną, semantyczną a syntaktyczną przedstawimy także schematyczny zapis dwóch pozostałych:

- definicja semantyczna: "A" oznacza B,
- definicja syntaktyczna: "A" znaczy tyle, co "B" [20].

Pragmatyczne ujęcie definicji uwzględnia intencję znaczeniową użytkownika. Pragmatyka bierze zatem pod uwagę rolę, jaką w budowaniu definicji (oraz poznawaniu świata za jej pośrednictwem) odgrywa człowiek. Podejście to stawia akcent na postawę myślącą i działającą istoty ludzkiej wobec wyrażen podlegających procesowi definiowania. W efekcie ocenia to postępowanie pod względem skuteczności w osiągnięciu celu poznawczego.

Z tego względu pragmatyczne ujęcie miałooby za zadanie przedstawienie rzeczywistej procedury definicyjnej. Względność takiej procedury polega przede wszystkim na wartościowaniu, jako nieodłącznym elemencie procesu definiowania, gdyż (jak to ujmował Ajdukiewicz) wartościowanie polega na stwierdzeniu użyteczności czegoś z uwagi na pewien cel. Obiektem zainteresowań pragmatyki byłaby zatem faktyczna praktyka formułowania (i stosowania) definicji, która zdaje się ujawniać intuicje, jakie użytkownicy wiążą ze znaczeniem określonego wyrażenia. Intuicja użytkowników stanowi tu podstawę kryterium adekwatności definicji.

Jeden z standardowych postulatów, wysuwanych przez logikę tradycyjną, wymaga, by definicja (realna) podawała te spośród cech wspólnych dla desygnatów terminu definiowanego, które są szczególnie ważne, gdyż stanowią ich istotną charakterystykę. Jest to zadanie nie łatwe do zrealizowania, gdyż wymaga dużej wiedzy o samych obiektach definiowania. Z perspektywy pragmatyki sprawa przedstawia się inaczej. Zwraca się tu uwagę na wyróżnianie cech istotnych w odniesieniu do intencji, celu [21], jaki przyświecał osobom tworzącym lub użytkującym daną definicję. Cele te mogą być rozmaite: nie tylko naukowe, lecz także dydaktyczne, praktyczne, estetyczne, nawet perswazyjne (chcemy jednak, aby definicja była

stosowana jako właściwy środek do właściwego celu). Zawsze jednak chodzi o zapoznanie potencjalnego użytkownika z treścią znaczeniową wyrazu i zorientowanie go w sposobach użycia tego wyrazu.

Pragmatyczna próba konceptualizacji pojęcia definicji sytuuje się na płaszczyźnie między potocznością a naukowością. Takie umiejscowienie badanej problematyki wydaje się uzasadnione przez fakt, że definiowanie odbywa się zazwyczaj (poza naukami sformalizowanymi) w języku potocznym, którego w ten sposób wzbogaca się o pewne obce mu znaczeniowo specyficzne terminy.

Niektóre terminy naszego języka posiadają zarówno definicję ekspercką, jak i potoczną; „pierwsza - jak to dobitnie stwierdza J. R. Taylor - dotyczy warunków koniecznych i wystarczających do uzyskania przynależności do kategorii, druga wiąże się z naszą wiedzą na temat percepcyjnych i funkcjonalnych atrybutów przykładów prototypowych” [22]. Pod pojęciem prototypu rozumie Taylor, po pierwsze - centralny element lub grupę centralnych elementów kategorii, po drugie - „schematyczne wyobrażenie pojęciowego jądra kategorii” [23]. Kategorie pojmowane są przez niego także w dwojaki sposób: 1) *kategorie potoczne*, zbudowane wokół przykładów prototypowych (ich fundamentem jest sposób, w jaki ludzie zwykle postrzegają i oddziałują na swoje otoczenie); 2) *kategorie eksperckie*, utworzone, na ogół, zgodnie z zasadami arystotelesowskimi, tzn. wymagające spełnienia warunków koniecznych i wystarczających, mające wyraźnie określone granice, oraz dopuszczające tylko dwa stopnie przynależności (przynależność lub jej brak). Kategorie potoczne są zatem wynikiem „procedur rozpoznawczych” lub „procedur identyfikacyjnych”, dokonywanych przez przeciętnych użytkowników języka, podczas gdy kategorie eksperckie stanowią efekt pracy odpowiednich fachowców zajmujących się definicjami jądrowymi, które wyrażają istotne cechy kategoriale [24].

Zgodnie z intencją autora dotyczącą pogodzenia kategoryzacji potocznej i eksperckiej, można stwierdzić, iż występowanie definicji jądrowej nie jest jednak niezależne od procedur rozpoznawczych. Czynniki takie jak nasza wiedza, przekonania, wpływ społeczeństwa i wpływ świata rzeczywistego wywierają łącznie wpływ na proces kategoryzacji. Kategoryzacja przez prototyp (w pierwszym jego rozumieniu) pojawia się we wcześniejszej fazie rozwojowej niż kategoryzacja przez schemat (patrz: drugie rozumienie prototypu). Kategoryzacja przez schemat służy eliminowaniu granic rozmytych, nadając w ten sposób kategoriom status pojęć naukowych, w odróżnieniu od wcześniejszych, przed teoretycznych, którym brak ścisłej interpretacji. Z drugiej strony, ta ścisła interpretacja posiada mankament, przejawiający się w tym, że schematy nie tylko są formułowane na podstawie abstrakcyjnego wyobrażenia cech wspólnych rozmaitym elementom kategorii, lecz także często bywają sztucznie narzucone.

Jeszcze kilka słów o kategoryzacji prototypowej. W obrębie takiej procedury poznawczej elementom przysługuje prawo przynależności do kategorii dzięki swojemu podobieństwu do prototypu: im bardziej są do niego zbliżone, tym ważniejszą pozycję zajmują w kategorii. Pojęcie podobieństwa, będące fundamentem wszelkich procesów kategoryzacyjnych, bynajmniej nie jest łatwe do scharakteryzowania. Według klasycznej teorii semantycznej, przedmioty wykazują podobieństwo proporcjonalnie do liczby wspólnych im uniwersalnie ważnych cech. Podejście to, nie skażone subiektywnością w ocenie podobieństwa, ma jednak bardzo poważną wadę: zakładając binarność cech, ignoruje tym samym złożony charakter atrybutów. Natura atrybutów jest taka - według Taylora - że same one są często kategoriami prototypowymi. Powołajmy się na znany przykład gier Wittgensteina. Umiejętność, jako właściwość wielu z nich, nie jest jednak tą samą umiejętnością w każdej z poszczególnych gier (nie chodzi tu wyłącznie o różnicę stopnia). „Stwierdzenie, że tenis i szachy są podobne ze względu na posiadanie wspólnego atrybutu [umiejętność], samo przez się zakłada akt kategoryzacji, a mianowicie ocenę podobieństw między poszczególnymi rodzajami umiejętności a ukształtowanym w umyśle wyobrażeniem umiejętności prototypowej” [25].

Mając na uwadze to zastrzeżenie dotyczące natury atrybutów, zwróćmy uwagę na jeszcze jeden aspekt kategoryzacji prototypowej, mianowicie na występowanie w niej istotnych atrybutów, wspólnych (przynajmniej w zasadzie) wszystkim elementom kategorii. Aspekt ten, ukazujący się w postaci definicji minimalnej, związany jest z faktyczną naturą rzeczy oraz poziomem naszej wiedzy na jej temat. Tak pojmowane atrybuty definicyjne, w odróżnieniu od klasycznych cech binarnych, mogą wykazywać rozmaite stopnie przynależności.

Faktyczna natura rzeczy, które służą za wzorce paradygmatyczne, nie jest, na ogół, w pełni znana przeciętnym użytkownikom języka. Pomimo tego (albo właśnie dlatego) kategoria

potoczna stanowi jedną ze składowych opisu znaczenia, obok charakteryzatorów składniowych, charakteryzatorów semantycznych i ekstensji [26]. Zapoznanie się z definicją ekspercką nie powoduje wyparcia interpretacji potocznej, lecz tylko przyczynia się do wzbogacenia posiadanej wiedzy.

Pragmatyczna koncepcja definicji, opierając się na przykładach prototypowych, obiera za egzemplarz typowej definicji — definicje nominalną. W związku z tym nie uwzględnia w charakteryzowaniu definicji takich jej cech, które w sposób zasadniczy odbiegają od tego prototypu. Dokonując pewnych uproszczeń można by było powiedzieć (o czym już wspominaliśmy), że każda definicja jest, przynajmniej pośrednio, definicją słowa, a zatem — definicją nominalną. Nie pociąga to za sobą zbyteczność odróżnienia definicji realnych, lecz raczej pozwala pogodzić ze sobą te dwie dziedziny. Zgadza się Quine'om, gdy powiada:

„Istotę w znaczeniu Arystotelesowym posiadają rzeczy, znaczenia natomiast mają tylko twory językowe. Znaczenie jest tym, czym staje się istota, kiedy się ją odbierze przedmiotowi odniesienia i odda słowu” [27].

4. Kontekstowa zależność definicji

W słynnej pracy pt. *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych* A. Tarski pisze:

„Zagadnienie zdefiniowania tego lub innego pojęcia nie jest należycie postawione, dopóki nie ustali się listy terminów, przy pomocy których pragnie się żadaną definicję zbudować; jeśli przy tym definicja ma odpowiadać swemu właściwemu zadaniu, to sens terminów objętych tą listą nie powinien budzić żadnych wątpliwości” [28].

Adekwatność definicji okazuje się często weryfikowalna tylko w obrębie języka określonej dziedziny wiedzy, w którym założone są terminy pierwotne, których niepodobna kwestionować. Dane wyrażenie posiada znaczenie tylko w obrębie określonego systemu językowego, takiego jak np. języka polskiego, angielskiego, języka fizyki, socjologii itd. „Zakres terminu, który pragniemy zdefiniować - twierdzi A. Tarski - zależy jest w istotnej mierze od języka, będącego obiektem badań: to samo wyrażenie może być zdaniem prawdziwym w jednym języku, a na gruncie innego okazać się zdaniem fałszywym lub wyrażeniem pozbawionym sensu. O jednej ogólnej definicji rozważanego terminu nie będzie tu w ogóle mowy: interesujące nas zagadnienie rozpadnie się szereg oddzielnych zagadnień, dotyczących poszczególnych języków” [29].

Osobliwością języka naturalnego (czym różni się on od języków sztucznych) jest to, że wypowiedź w tym języku jest przeważnie sytuacyjnie zależna, tj. kontekstowa (własność tę nazywamy okazjonalnością), w przeciwieństwie do języków sztucznych, gdzie jest ona z założenia „bezkontekstowa” (tzn. kontekst jest jednoznacznie określony). Ze względu na tę ich charakterystykę wyrażenia języka naturalnego mogą być różnie interpretowane w odmiennych okolicznościach użycia wypowiedzi.

W ujęciu pragmatycznym na znaczenie wypowiedzi [30] składa się jej kontekst użycia. Pod terminem „kontekst” rozumiemy tu ogół okoliczności towarzyszących wypowiedzi. Na kontekst pragmatyczny wypowiedzi składa się, przede wszystkim, aspekt osoby (tożsamość mówiącego i adresata), czasu (określenie czasu w stosunku do czasu wypowiedzi), miejsca (lokalizacji mówiącego i adresata, jak i miejsce wypowiedzi w całości dyskursu) oraz stosunku (mówiącego do przedmiotu oraz między mówiącym a adresatem).

Wyrażenia są często kontekstowo zależne. Zadaniem pragmatyki jest zbadanie tej zależności, czyli zbadanie tego, w jaki sposób kontekst określa lub ogranicza ich treść [31].

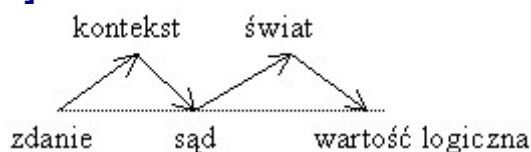
W pragmatyce sens wyrażenia ustala się zawsze ze względu na kontekst użycia. Procedura ta nie wymaga oczywiście brania pod uwagę wszystkich aspektów kontekstów użycia. Można ograniczyć się tylko do tych ich cech, „które są istotne dla danego typu dyskursu” [32]. Wybrany zestaw takich cech nazywa się indeksem lub punktem odniesienia (R. Montague).

Według Montague intensja zdania jest funkcją z indeksów w wartości logiczne [33].

$f(i) := \text{Ext}_i(a)$

Powyższe sformułowanie zostało poprawione przez R. Stalnaker'a w sposób następujący: z logiczno-pragmatycznego punktu widzenia dopiero konkretne wypowiedzi, nie zaś same zdania, abstrakcyjne jednostki językowe, mogą mieć wartość logiczną. Zdanie, w odniesieniu do kontekstu, wyznacza sąd; dopiero sąd, w zastosowaniu do odpowiedniego świata

możliwego, jest prawdziwy lub fałszywy. Zatem, zgodnie z koncepcją tego autora, zdanie jest dwuargumentową funkcją z kontekstów i możliwych światów w wartości logiczne. Przedstawia to następujący schemat: [34]



Zdanie może mieć wiele sensów, lecz nie każdy z tych sensów jest odpowiedni dla danego kontekstu. Odnosząc to do głównego tematu naszych rozważań można powiedzieć, że z podobną rzeczą mamy do czynienia przy badaniu definicji z pozycji pragmatycznej: definicja także powinna być spójna z kontekstem, w jakim się ją rozpatruje. Poza jej syntaktycznym i semantycznym ujęciem, definicję należy także rozpatrywać i w ujęciu pragmatycznym, relatywizowanym do kontekstu. Rozważana w ten sposób, definicja staje się zdaniem uwarunkowanym przez kontekst, czyli - wypowiedzią (w rozumieniu Bar-Hillela). Zgadza się zatem z M. Tokarzem, gdy wzmiankuje, iż sposób rozumienia wielu, może nawet wszystkich zdań języka potocznego jest uzależniony od okoliczności ich użycia (nadawcy, czasu, miejsca, odbiorcy itd.) [35], a także gdy twierdzi: „Z logicznego punktu widzenia podstawą wnioskowania służącego rekonstrukcji treści pewnego zdania jest nie tyle jego obiektywne znaczenie, ile raczej fakt, że tego właśnie zdania użyto (w danej sytuacji komunikacyjnej). Oczywiście we wnioskowaniu tym odbiorca posługuje się również swoją ogólną wiedzą W, w której skład wchodzi m.in. informację o bieżącej sytuacji, czyli o kontekście wypowiedzi. (...) [Zatem] przy interpretowaniu wyrażenia języka naturalnego odbiorca nie posługuje się czystą logiczną dedukcją, lecz dodatkowo wieloma regułami o pragmatycznym charakterze, spośród których jak dotąd zaledwie niektóre zostały w miarę precyzyjnie opisane” [36].

U innego autorytetu w dziedzinie pragmatyki — R. Stalnakera - znajdujemy podobnego typu uwagi: „Akt mowy może być nieprawidłowy, pomimo że zdanie w nim użyte jest sensowne i wyrażony został spójny sąd. Twierdzenie może być niestosowne, pomimo że jest prawdziwe. Wnioskowanie może być rozsądne w kontekście, chociaż nieuzasadnione semantycznie, albo semantycznie uzasadnione, lecz nierozsądne w kontekście” [37]

Znaczenie wyrażenia nie jest absolutne, jest (powtórzmy to jeszcze raz) zależne od danego kontekstu. Czy wobec tego definiowanie w pragmatyce będzie miało charakter relatywny?

Nie wydaje się, żeby tak miało być. Definiowanie, na ogół, nie ma charakteru dowolnego. Wynika to z założenia, że w kategoryzację języka naturalnego wbudowana jest ontologia, co do której członkowie wspólnoty językowej są (ogólnie rzecz biorąc) zgodni ze sobą. Podstawę tej zgodności stanowi zawarta w języku siła społecznego normowania. Drugim niezbędnym założeniem jest założenie o racjonalności istot ludzkich, która to zapewnia przynajmniej minimum zgody na poziomie podstawowych operacji logicznego myślenia.

* * *

Definicje posiadają wysoki stopień ważności w nauce, niemniej jednak często okazują się być przydatne i w praktyce życiowej. Pełnią one niewątpliwie ważną funkcję w języku ze względu na to, że za ich pomocą łatwiej jest ustalić znaczenie (sens) danego wyrażenia, określić dany przedmiot.

Idealny dobór cech kryterialnych w definicji — taki, który zadowalałby wszystkich — jest trudno osiągalny. Treść materiału definicyjnego jest często zależna od kontekstu powstawania definicji i kontekstu jej używania. Dana definicja łatwo może okazać się zbyt szeroka, za wąska, lub w jakiś inny sposób wadliwa w kontekście dla którego nie była przeznaczona. Stąd adekwatność definicji okazuje się często weryfikowalna tylko w obrębie języka określonej dziedziny wiedzy, w którym założone są terminy pierwotne, których niepodobna kwestionować. Z tego powodu definiowanie terminów należy powierzyć specjalistom z zakresu danej dyscypliny. Należy jednak pamiętać, że - zgodnie z zamysłem pragmatycznym — definicje powinny być środkiem łączności umożliwiającym porozumienie między wszystkimi ludźmi, a nie tylko między specjalistami określonej dziedziny.

Optymalnym rozwiązaniem problemu definiowania byłoby takie jego rozwiązanie, które uwzględniałoby zarówno zasób wiedzy naukowej, jak i wiedzy codziennego życia. Uczeń

mogliby wyrozumiale wybaczyć pewne uproszczenia na przykład na rzecz dydaktyki, a laicy powinni zadać sobie trudu, żeby zastanowić się nad nieprecyzyjnością znaczeń pojęć, którymi bezkarnie się posługują.

Bibliografia

1. Ajdukiewicz K., *Logika pragmatyczna*, PWN, Warszawa 1974.
2. Ajdukiewicz K., *Trzy pojęcia definicji*, [w:] tenże, *Język i poznanie, t. II: Wybór pism z lat 1945- 1963*, PWN, Warszawa 1965
3. Bartmiński J., *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, [w:] *Konotacja*, praca zbiorowa pod red. J. Bartmińskiego, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Zakład języka polskiego, Lublin 1988.
4. Dascal M., *Interpretacja hermeneutyczna a interpretacja pragmatyczna*, przeł. P. Czapliński, „Pamiętnik Literacki” LXXXIII, z.1, 1992.
5. Koj L., *Stosunek semantyki do pragmatyki*. Rozprawa habilitacyjna, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1969
6. Kotarbińska J., *Definicja*, „Studia Logica” II, 1955, lub w: taż, *Z zagadnień teorii nauki i teorii języka*, PWN, Warszawa 1990.
7. *Mała encyklopedia logiki*, wyd. 2 zmienione, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
8. Marciszewski W., *Logika z retorycznego punktu widzenia*, Znak-Język-Rzeczywistość, Warszawa 1991.
9. Putnam H., *Znaczenie wyrazu „znaczenie”*, [w:] tenże, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, wybrał, przełożył, wstępem poprzedził i przypisami opatrzył A. Grobler, PWN, Warszawa 1998.
10. Pelc J. (red.), *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii semiotyki*, Ossolineum, Wrocław 1991.
11. *Powszechna encyklopedia filozofii*, t.2, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2001.
12. Quine W.V.O., *Z punktu widzenia logiki. Dziewięć esejów logiczno-filozoficznych*, przeł. B. Stanosz, Warszawa 2000.
13. Stalnaker R., *Logical Semiotic*, [w:] *Modern logic — a survey*, ed. By E. Agazzi, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht, Holland, 1981.
14. Tarski A., *Pisma logiczno-filozoficzne*, tom I. Prawda, wybrał, przeł., red. nauk. dokonał, wstępem i przyp. opatrzył J. Zygmunt, PWN, Warszawa 1995.
15. Taylor J. R., *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2001.
16. Tokarz M., *Elementy logiki pragmatycznej*, PWN, Warszawa 1993.
17. Tokarz M., *Przekaz dosłowny i podtekst w komunikacji językowej*, „Studia Semiotyczne” XXIII, wydał i wstępem opatrzył J. Pelc, Znak-Język-Rzeczywistość, Warszawa 2001

Przypisy:

[1] Zob. *Słownik łacińsko-polski, t. II*, red. M. Plezi, PWN, Warszawa 1962.

[2] J. Bartmiński, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, [w:] *Konotacja*, praca zbiorowa pod red. J. Bartmińskiego, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Zakład Języka Polskiego, Lublin 1988, s. 169.

[3] K. Ajdukiewicz, *Trzy pojęcia definicji*, [w:] tenże, *Język i poznanie, t. II: Wybór pism z lat 1945-1963*, PWN, Warszawa 1965, s. 297.

[4] Ciekawą (i dość skuteczną) propozycję definiowania terminów mających rodzinę znaczeń podaje L. Koj. Terminy takie według niego można zdefiniować w ten sposób, iż wybiera się pewien zespół cech w stosunku do którego stwierdza się, że desygnaty terminu posiadają więcej niż określony ułamek tych cech (na przykład, więcej niż połowę tych cech). Zob. L. Koj, *On defining meaning families*, „Studia Logica”, t. XXV, 1969. Ciekawą rzeczą byłoby zbadać, jak to się ma w stosunku do ew. definicji samego terminu "definicja".

[5] Definicja powinna ujmować poniekąd "istotę rzeczy", powinna wyznaczać cechy

istotne (oczywiście, istotne ze względu na daną dziedzinę) określanego przedmiotu (pojęcia, zjawiska itp.), nie zaś dowolne jego właściwości. Postulat ten, wywodzący się już od Arystotelesa, zaprzecza możliwości urabiania definicji na podstawie *dowolnej* jednoznacznej charakterystyki przedmiotu.

[6] Definicja pozwala przełożyć zdanie zawierające termin definiowany na zdanie, które tego terminu nie zawiera. Przekład ten może być dwojaki: *przekład treściowy* (zachowanie intensji) oraz *przekład zakresowy* (wzajemna wyprowadzalność zdań, tzw. inferencyjna równoważność).

[7] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t.2, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2001, s. 451.

[8] "Określając znaczenie jako konotację, czyli jako zbiór cech właściwych desygnatom nazwy, umieszcza się je w tej samej, co desygnaty, dziedzinie - w sferze przedmiotów realnych, a przy tym pozajęzykowych i pozapsychicznych" (Mała encyklopedia logiki, wyd. 2 zmienione, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 233).

[9] Por. tamże, s.232-235.

[10] Następujące słowa Wittgensteina zaprzeczają temu, jakoby znaczenie miało sprowadzać się *tylko* do sposobu użycia wyrażen: "Wielką klasę przypadków stosowania słowa Ǿznaczenień - choć nie *wszystkie* jego zastosowania - można objaśnić tak: znaczeniem słowa jest sposób użycia go w języku" (L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 1972, s. 34).

[11] M. Dascal, *Interpretacja hermeneutyczna a interpretacja pragmatyczna*, przeł. P. Czapliński, "Pamiętnik Literacki" LXXXIII, z.1, 1992, s. 201.

[12] Zob. J. Kotarbińska, *Definicja*, [w:] *taż*, *Z zagadnień teorii nauki i teorii języka*, PWN, Warszawa 1990, s. 131-134.

[13] M. Tokarz, *Pierwsze systemy pragmatyki formalnej*, [w:] *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii semiotyki*, red. J. Pelc, Ossolineum, Wrocław 1991.

[14] M. Tokarz, *Pragmatyka Cresswella*, [w:] *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii semiotyki*, dz. cyt., s. 169.

[15] Co więcej, pragmatyka - zdaniem L. Koj - nie jest pochodna względem semantyki. "Przeciwnie posługiwanie się znakiem musi spełniać pewne warunki wyznaczone przez cel, którym jest porozumiewanie się i przez możliwości, jakie stwarza nasza aparatura zmysłowa i umysłowa. Prawa semantyki czystej są pochodne względem tych wymagań pragmatycznych" (L. Koj, *Stosunek semantyki do pragmatyki. Rozprawa habilitacyjna*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1969, s. 77).

[16] W paradygmacie pragmatycznym nie twierdzi się, iż presuponowane w danej sytuacji komunikacyjnej zdanie jest prawdziwe *lecz*, że jest uznawane przez uczestników sytuacji komunikacyjnej za prawdziwe.

[17] Zob. tamże, s. 162-164.

[18] Zob. R. Stalnaker, *Logical Semiotic*, [w:] *Modern logic - a survey*, ed. By E. Agazzi, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht, Holland, 1981, s. 440.

[19] W. Marciszewski, *Logika z retorycznego punktu widzenia*, Znak-Język-Rzeczywistość, Warszawa 1991, s. 169-170.

[20] Por. Tamże, s. 170.

[21] Intuicję tę dobitnie wyrażają następujące słowa Fregego: "Pomijanie różnic nieistotnych jest równie ważne, jak niepomijanie istotnych. A czy coś jest istotne, to zależy od celu" (G. Frege, *Pisma semantyczne*, przeł. oraz wstępem i przyp. opatrzył B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 1977, s. 110).

[22] John R. Taylor, *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2001, s. 109.

[23] Tamże, s. 93. Wzmiankowane pojęciowe jądro kategorii dotyczy istotnych cech kategorii, cech wyrażających "prawdziwą istotę" kategorii.

[24] Zob. Tamże, s. 104-105.

[25] [1] Tamże, s. 95.

[26] Por. H. Putnam, *Znaczenie wyrazu "znaczenie"*, [w:] tenże, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, wybrał, przełożył, wstępem poprzedził i przypisami opatrzył A. Grobler, PWN, Warszawa 1998, s. 180. Wzmiankowana forma opisu znaczenia stanowi nieco zmodyfikowany wariant koncepcji, zaproponowanej przez Putnama, od której różni się następującym szczegółem: Putnam zamiast "kategorii potocznej" używa terminu "stereotyp", lecz, bez intencji wartościującej. Świadczą o tym następujące jego słowa: "Większość stereotypów należycie uchwytuje cechy paradygmatycznych elementów danej klasy" (tamże, s. 150).

[27] W.V.O. Quine, *Z punktu widzenia logiki. Dziewięć esejów logiczno-filozoficznych*, przeł. B. Stanosz, Warszawa 2000, s. 51.

[28] A. Tarski, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych (1933)*, [w:] tenże, *Pisma logiczno-filozoficzne*, tom I: *Prawda*, wybrał, przeł., red. nauk. dokonał, wstępem i przyp. opatrzył J. Zygmunt, PWN, Warszawa 1995, s. 14. Aby uniknąć błędnego koła, a także nieskończonego regresu w definiowaniu, powinno się wyliczyć na początku pewnego eksplikacyjnego procesu pewną niewielką liczbę terminów, które będą terminami pierwotnymi, a zatem niedefiniowalnymi. Terminy te powinny wydawać się bezpośrednio zrozumiałymi przynajmniej użytkownikom tego modelu eksplikacyjnego.

[29] Tamże, s. 15.

[30] Podstawową jednostkę pragmatyki stanowi nie zdanie - tak, jak w składni czy semantyce - lecz wypowiedź, rozumiana jako pewna całość komunikująca, nie dająca się sprowadzić do zdania.

[31] Zob. R.Stalnaker, dz, cyt., s.440.

[32] M. Tokarz, *Elementy logiki pragmatycznej*, PWN, Warszawa 1993, S. 118.

[33] Tamże, s. 121.

[34] Zob. tamże, s. 199-200. Mówiąc bardziej precyzyjnie to nie samo zdanie, lecz znaczenie zdania, jego intensja - według M. Tokarza - jest taką funkcją (częściową).

[35] M. Tokarz, *Elementy...*, dz. cyt., s. 114.

[36] M. Tokarz, *Przekaz dosłowny i podtekst w komunikacji językowej*, "Studia Semiotyczne" XXIII, wydał i wstępem opatrzył J. Pelc, *Znak-Język-Rzeczywistość*, Warszawa 2001, s. 34.

[37] "A speech act may be anomalous, even though the sentence used is meaningful and a coherent proposition is expressed. An assertion may be inappropriate even though true. An inference may be reasonable in context, even though not semantically valid, or semantically valid, but not reasonable in context" (R.Stalnaker, *Logical Semiotic*, dz. cyt., s. 440).

Jasmina Radovanović

Ur. 1974. Doktorantka Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Interesuje się filozofią praktyczną, kognitywistyką i psychologią. Tematem jej dysertacji doktorskiej jest analiza i eksplikacja pojęcia racjonalnego działania w obrębie etnometodologii. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-01-2008)

[Oryginał..](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,5695) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,5695>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl